

Katolicka nauka społeczna a gospodarka

Suzanne Mulligan

Od czasów niemowlęstwa, Kościół chrześcijański oddany był sprawiedliwości na świecie. Kościół ma długą tradycję przywoływania odpowiedzialności społecznej, będącej w sercu Ewangelii: wezwania do pozytywnej odpowiedzi w czasach kryzysów humanitarnych, do bycia sprawiedliwymi uczestnikami wydarzeń na świecie, do przeciwstawiania się sprawiedliwości, występującej w tak wielu formach. Przez wieki Kościół był „pierwszą pomocą”, kiedy spotykał się z ludzkim cierpieniem i często był głosem przeciwstawiającym się kulturze w czasach kryzysu i chaosu.

Jednak to, co nazywamy *doktryną społeczną* Kościoła, jest znacznie nowszym wynalazkiem. Odnosi się ona do różnych dokumentów, opublikowanych w ciągu ponad 130 lat, które określiły podstawowe nauczanie, zasady i wartości szerokiej chrześcijańskiej tradycji społecznej. Innymi słowy, doktryna społeczna określa w bardziej spójny sposób teologiczne fundamenty naszych społecznych zobowiązań w świecie. *Kompendium nauki społecznej Kościoła* wyjaśnia: Nauka społeczna jest integralną częścią posługi ewangelizacyjnej Kościoła. Nic, co dotyczy wspólnoty ludzi – sytuacje i problemy związane ze sprawiedliwością, wolnością, rozwojem, stosunkami między narodami, pokojem – nie jest obce ewangelizacji, która nie byłaby pełna, gdyby nie brała pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie nieustannie zachodzi pomiędzy Ewangelią i konkretnym, osobistym i społecznym, życiem człowieka” (n.66). Ten mandat, aby wychodzić do świata, aby być obecnym i transformować, powtórnie formułuje papież Franciszek, mówiąc: „wolę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody z przywiązania do własnego bezpieczeństwa” (*Evangelii Gaudium*, 49).

Czy zatem ów korpus nauczania wciąż przemawia do naszego dzisiejszego świata?

Czy jest bardziej znaczący niż kiedykolwiek do tej pory?

W ostatnich latach byliśmy świadkami powstania czegoś, co możemy nazwać „wąskim nacjonalizmem”. Oczywiście jest to w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii, jak również w wielu kontynentalnych krajach europejskich. Charakteryzuje się ostrą retoryką anti-imigrancką, skupia się na anti-islamie oraz wąskim rozumieniu samego siebie. Dzielące wybory i podzielone społeczeństwa, a także rosnący ekstremizm, zarówno w polityce, jak i religii, stały się cechami naszego świata. Podżegane są one często przez prawdziwe lęki, niepewność i obawę o przyszłość. Jak zauważa Kenneth Himes, „prawie 70% białej klasy pracującej [Amerykanów] uważa, że amerykański sposób życia potrzebuje obrony przed zagranicznymi wpływami i że

Ameryka traci swoją kulturę i wpływy... 86% białych głosujących, którzy przedkładają porządek społeczny i spójność nad osobistą autonomię, głosowało na Trumpa”¹

Oprócz tego kryzysu tożsamości, nierówności ekonomiczne i ubóstwo stają się coraz powszechniejsze na świecie. Światowa populacja osiągnęła obecnie 7,7 miliarda ludzi, z czego miliard żyje za mniej niż dolara dziennie, a ponad połowa żyje za mniej niż 5 dolarów dziennie. Rosnące globalne nierówności przyczyniają się do coraz większej niestabilności, gwałtownej degradacji środowiska i masowych migracji ludności.

Taka rzeczywistość powoduje erozję poczucia wspólnego człowieczeństwa, globalnej solidarności i uniwersalnego dobra wspólnego. Twierdzą tutaj, że katolicka nauka społeczna dzisiaj jest bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek, zapewniając wartościowy, silny głos w dyskursie publicznym. Istnieje oczywiście realne napięcie pomiędzy tym, co lokalne, a tym, co globalne, pomiędzy ludźmi z różnorodnymi, licznymi tożsamościami i przynależnością. Jak wyjaśnia jednak David Hollenbach: „Uznanie wspólnego człowieczeństwa wszystkich ludzi musi nie tylko wspierać jedność rodziny ludzkiej, lecz także szanować różnice pomiędzy ludźmi, kulturami i narodami”²

Katolicka nauka społeczna a gospodarka:

Biorąc pod uwagę nierówności ekonomiczne i niesprawiedliwość, co na temat ekonomii ma do powiedzenia katolicka doktryna społeczna? Począwszy od *Rerum Novarum*, nauczanie magisterium odnosiło się do kwestii związanych z prawami pracowników, niesprawiedliwością ekonomiczną, handlem i gospodarką globalną. Ostatnio w *Evangelii Gaudium* papież Franciszek nakreślił wizję ekonomii, skupioną na kilku fundamentalnych postulatach. Odrzuca on to, co nazywa ekonomią wykluczenia, nowe bałwochwalstwo pieniądza, systemów finansowych, które żądają, zamiast służyć i nierówności gospodarczych, które wywołują przemoc.³ Czyniąc to, sięga do bogactwa swoich poprzedników, przede wszystkim Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI i konfrontuje się z dominującymi założeniami ekonomicznymi.

Franciszek jest głęboko zaniepokojony systemami ekonomicznymi, które przedkładają zysk nad ludzi. „Dzisiaj wszystko opiera się na grze i rywalizacji, a prawo sprzyja silniejszym, więc można pożera słabszego. W wyniku tej sytuacji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia. (EG n.53). Dzisiejsza „kultura wyrzucania”, ostrzega Franciszek, rozprzestrzenia się nawet na nasz sposób postrzegania istot ludzkich. Komodyfikacja osoby prowadzi niektórych do myślenia, że człowieka można odrzucić, kiedy jego wartość gospodarcza zostanie wyczerpana. „Samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, którego można użyć, a potem je wyrzucić. Daliśmy początek kulturze «odrzucenia», którą wprost się promuje.” (EG, 53). Zaś w jednym z najważniejszych fragmentów tego dokumentu, Franciszek

¹ Kenneth Himes, “A Nation in Crisis: Trump as Cause and Effect” [Naród w kryzysie: Trump jako przyczyna i skutek], w *Building Bridges in Sarajevo: The Plenary Papers from CTEWC 2018* [Budowa mostów w Sarajewie: dokumenty plenarne z CTEWC 2018], pod redakcją Kristin Heyer, James Keenan, Andrea Vicini, (Nowy Jork: Orbis, 2019), 118.

² David Hollenbach, “Who Is Responsible for Refugees?” [Kto ponosi odpowiedzialność za uchodźców], dostępne na: <https://www.americamagazine.org/issue/rights-refugees>

³ Zob. *Evangelii Gaudium*, punkty 53 i następne.

wskazuje na przyczynę źródłową obecnej niesprawiedliwości ekonomicznej: „Kryzys finansowy, jaki przeżywamy, prowadzi nas do zapomnienia, że u jego początków tkwi głęboki kryzys antropologiczny: negacja prymatu istoty ludzkiej!”

Papież nawiązuje tutaj do Jana Pawła II, który mówił o „błędzie ekonomizmu”. Błąd ten polegał dla Jana Pawła II na skupianiu się wyłącznie na zysku i własności materialnej, przy zaniedbaniu osoby ludzkiej. Fałszywe bożki, czyli materializm i konsumpcjonizm, sugerują, jakoby szczęście było możliwe do osiągnięcia przez *posiadanie*, zamiast *bycia*. Zwalczenie tych postaw, założeń i stylów życia, leżących u podstaw tego kryzysu humanitarnego, stanowi nieodzowny element zwalczania ekonomicznej nierównowagi naszych czasów.

Studium przypadku: Ekonomia, która wyklucza? Kryzys mieszkaniowy w Irlandii

Dla ilustracji proponuję rozważyć kryzys mieszkaniowy w Irlandii. Jest to przykład tego, co rozumiemy przez ekonomię wykluczającą. Mamy do czynienia z licznymi rodzinami, gdzie dochód osiąga jedna lub dwie osoby, pozbawionych domu, niezdolnych do najmu czy zakupu na rynku nieruchomości, który jest dalece poza ich zasięgiem. Nie jest to oczywiście problem wyłącznie irlandzki, jednak ilustruje sposób, w jaki gospodarki mogą nie służyć dobru osoby ludzkiej.

Według Departamentu Mieszkalnictwa, Planowania i Samorządu Lokalnego Irlandii, jako bezdomne w Irlandii sklasyfikowano 10.264 osób. Nie wlicza się w to osób mieszkających u innych, osób w zakładach karnych czy szpitalach, przebywających w schroniskach dla ofiar przemocy domowej, itd. Liczba ta obejmuje 3.749 dzieci i 4.628 młodych ludzi, którzy nie ukończyli jeszcze 24 lat.⁴ Co więcej, *Focus Ireland* zauważa, że tylko od maja 2015 liczba bezdomnych rodzin wzrosła o 200%.⁵ Olbrzymie czynsze powodują, że rodzinom coraz trudniej jest pozostawać w wynajmowanych mieszkaniach, a cena nieruchomości rośnie z roku na rok.

Skala problemu jest taka, że o kryzysie pisał *New York Times*, zauważając, że Dublin stał się jednym z najdroższych pod kątem najmu miast, wyprzedzając Tokio, Sydney i Singapur. Co więcej, wiele prognoz sugeruje, że czynsze wzrosną o dalsze 17% w ciągu najbliższych trzech lat. Konsekwencje są poważne. Jak wyjaśnia wykładowca Maynooth University, Rory Hearne: „Wielu młodych ludzi zdaje sobie obecnie sprawę, że nigdy nie będą posiadali na własność swojego domu, a jest to wyjątkowo przerażająca perspektywa w kraju, w którym dom jest zwykle głównym aktywem na emeryturę.”⁶

Czy ta sytuacja to jednak *fait accompli*? Czy jest to po prostu działanie wolnorynkowego kapitalizmu, gdzie siły rynkowe dyktują ceny nieruchomości, identycznie jak dla każdego innego towaru? W odpowiedzi, Konferencja Episkopatu Irlandii opublikowała w 2018r. List Pastorski na

⁴ Liczby te pochodzą ze strony Peter McVerry Trust, odwiedzonej 30 lipca 2019, dostępne są tutaj:

<https://pmvtrust.ie/news/facts-and-figures/>

⁵ <https://www.focusireland.ie/resource-hub/about-homelessness/>

⁶ <https://www.nytimes.com/2019/08/08/world/europe/housing-crisis-ireland.html>

temat mieszkalnictwa.⁷ W dokumencie tym biskupi wnoszą istotne elementy do toczącej się debaty, rozciągając ją poza wąską retorykę ekonomiczną, kierującą się rynkiem. Podkreślają rolę rządu w ochronie dobra wspólnego i nalegają, że mieszkania nie są jedynie towarem, ale są podstawowe dla rozwoju człowieka. Ostrzegają przed postrzeganiem nieruchomości jedynie jako sposobu maksymalizacji zysku i podkreślają, że ekonomia ma służyć osobie i dobru wspólnemu oraz promować ludzką godność.

Biskupi argumentują, że bezpieczne, dostępne i odpowiednie mieszkania stanowią *prawo człowieka*, a nie po prostu towar oraz, że zapewnienie mieszkań nie może być pozostawiane wyłącznie siłom rynkowym.⁸ Myślenie o mieszkaniach jako wyłącznie towarze czy szansie inwestycyjnej czyni rynek podatnym na surowe działanie sił rynkowych. Jeśli na to pozwalamy, tworzymy sytuacje, w których to podstawowe prawo człowieka odbierane jest milionom ludzi na całym świecie. Mieszkanie jest czymś fundamentalnym dla naszego dobrostanu, bezpieczeństwa i szczęścia i jako takie, odgrywa kluczową rolę w rozwoju człowieka. Umożliwia nam spełnienie wymagań dobrego życia.

Stosowne będzie tutaj porównanie do tego, co papieże mówili na temat pracy. W *Rerum Novarum*, papież Leon XIII uzasadniał, że praca nie może być traktowana jak towar, bez praw czy ochrony. Wzywał do sprawiedliwej płacy, potępiając jednocześnie swobodne kształtowanie płac w umowach, tak dominujące w owym czasie. Podobnie w *Laborem Excersens*, papież Jan Paweł II podkreślał, że podmiotowy wymiar pracy (osoba ludzka) ma zawsze priorytet nad wymiarem przedmiotowym (produkty czy wyniki naszej pracy). Dla Jana Pawła, wartość pracy leży w fakcie, że angażuje się w nią osoba, że praca sama w sobie jest dobra, nie ze względu na to, co produkują czy wnoszą do gospodarki pracownicy. Ekonomia, jak wyjaśniał, musi zawsze służyć osobie.

Te same argumenty możemy odnieść do mieszkalnictwa. Wartość mieszkania nie bierze się z cegieł czy zaprawy, lecz z bardziej fundamentalnego dobra człowieka, któremu służy. Innymi słowy, nie powinniśmy postrzegać nieruchomości jako celu samego w sobie czy jako towaru, lecz raczej jako środek do wyższego celu humanitarnego. Biskupi irlandzcy mówią, że prawo do odpowiedniego mieszkania odgrywa zasadniczą rolę w realizacji kilku innych praw, takich jak prawo do prywatności, swobody przemieszczania się, wolności od dyskryminacji, osobistego bezpieczeństwa, zdrowia, edukacji oraz prawa do odpowiedniego i bezpiecznego środowiska.⁹ Co więcej, potępiają oni sposób, w jaki nieruchomości wykorzystywane są wyłącznie do osiągnięcia potężnych zysków: „Osiąganie potężnych zysków poprzez spekulację ziemią, mieszkaniem i utrzymywanie wysokich czynszów jest szczególnie szkodliwe dla społeczeństwa... Wszyscy musimy podjąć wysiłek na rzecz zmiany tej toksycznej sytuacji; ‘rynek’ mieszkaniowy musi służyć ludziom i społeczeństwu, a nie dalej umacniać finansowe interesy mniejszości.”¹⁰

W tradycji chrześcijańskiej, doktryna społeczna Kościoła stale opowiadała się za sprawiedliwymi ramami etycznymi dla oceny naszych struktur ekonomicznych. Gospodarka, polityka zatrudnienia,

⁷ Konferencja katolickich biskupów Irlandii, *Miejsce w gospodarce? List pasterski o mieszkalnictwie i bezdomności*, (Dublin: Veritas, 2018).

⁸ Ibid., 9.

⁹ Ibid., 17

¹⁰ Ibid., 19

dostęp do mieszkań i inne elementy rzeczywistości społecznej należy oceniać poprzez odniesienie do dobra wspólnego, ludzkiej godności i sprawiedliwości społecznej. Postrzeganie sił rynku niezależnie od jakiegokolwiek odniesienia do odpowiedzialności społecznej czy praw człowieka może mieć katastrofalne konsekwencje humanitarne.

Ekonomia i środowisko

Związek pomiędzy ekonomią a środowiskiem wymaga głębszego rozwoju w doktrynie społecznej. W artykule zatytułowanym „Dlaczego wzrost gospodarczy nie jest kompatybilny ze zrównoważonym rozwojem środowiska”, Federico Damaria kreśli kilka powstających tutaj wyzwań.¹¹ Cytuje Kennetha Bouldinga, który dość ostro zauważa, że: „Każdy, kto wierzy, że wykładniczy wzrost może trwać bez końca w skończonym świecie jest albo szaleńcem, albo ekonomistą”. Problem jest następujący: „Wzrost gospodarczy nie jest zgodny ze zachowaniem środowiska... Wzrost PKB prowadzi do zwiększenia zużycia materiałów i energii a zatem do braku zrównoważenia środowiska.”¹²

Jeżeli mamy zrealizować cele klimatyczne, konieczne jest obniżenie obecnego zużycia energii, a większość z pozostałych na świecie paliw kopalnych musi pozostać niewydobyta. Cytując klimatologów Kevina Andersona i Alice Bows, Demaria wyjaśnia, że bogate kraje muszą w krótkim okresie przyjąć strategię odwrócenia wzrostu. Bardziej optymistycznie wyjaśnia, że makroekonomia ekologiczna zaczyna odnosić się do trudności, jakie by to wywołało, choć jest to dość nowy wymiar badań ekonomicznych. Wymaga to jednak od nas radykalnej zmiany wyobrażenia na temat ekonomii, jak również woli politycznej, aby tą zmianę wprowadzić.

W *Laudato Si'* papież Franciszek także wzywa do takiej zmiany wyobrażeń. Zdolność moralnego wyobrażenia sobie jest kluczowym krokiem wszelkiego postępu społecznego: jeśli nie dostrzeżemy możliwości lepszego świata, nie będziemy starali się go osiągnąć. Według papieża Franciszka, musimy rozumieć kryzys ekologiczny jako bezpośrednio powiązany z innymi problemami sprawiedliwości, a nie jako po prostu jeszcze jeden kryzys w naszym świecie. „Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny.” (LS, 139). Papież nie pozostawia wątpliwości: Troska o ekosystemy wymaga spojrzenia wykraczającego poza to, co doraźne, ponieważ jeśli dąży się jedynie do szybkiego i łatwego zysku finansowego, nikogo tak naprawdę nie obchodzi ich zachowanie. Jednak koszty szkód spowodowanych przez egoistyczne zaniedbania są znacznie wyższe niż możliwe do uzyskania korzyści ekonomiczne.” (LS, 36)

Pytania o sprawiedliwość międzypokoleniową i sprawiedliwą transformację wymagają silniejszego wyartykułowania w nauczaniu społecznym Kościoła, jednak początki takiego dyskursu zapuściły już pierwsze korzenie. Debaty o sprawiedliwości ekonomicznej muszą uwzględniać świadomość wpływu globalnej ekonomii na środowisko, podobnie jak nasza odpowiedź na kwestie

¹¹ Federico Demaria, “Why economic growth is not compatible with environmental sustainability” [*Dlaczego wzrost gospodarczy nie jest kompatybilny ze zrównoważonym rozwojem środowiska*], *The Ecologist*, 22 luty 2018.

¹² Ibid.

sprawiedliwości klimatycznej nie może uniknąć bliższego przyjrzenia się powstającym kwestiom, takim jak „zielone finanse” czy rozwijanie gospodarki w sposób zrównoważony i odpowiedzialny.

Podsumowanie

W wielu wymiarach katolicka doktryna społeczna sprzeciwia się kulturze. Dąży ona do zainspirowania nas w naszych wysiłkach zmierzających do stworzenia lepszego świata, innego świata, świata nieograniczonego konwencjami czy status quo, świata, w którym popierana i chroniona jest godność wszystkich ludzi. Katolicka doktryna społeczna nie obiecuje utopii, doskonałego świata bez poświęceń, strat czy kompromisów. Nie może go obiecać, bo taki świat nie może istnieć. Wierzy jednak, że możliwe jest coś *lepszego* oraz, że dążenie do sprawiedliwości jest dla ucznia Chrystusa zawsze ważnym wezwaniem.